

Zapewne większość z nas ten numer Bratniego Słowa będzie czytało już na obozach czy zuchowych koloniach, albo tuż przed wyjazdami na te upragnione, czasem przez cały rok przygotowywane wydarzenia. Wszystko zapięte na ostatni guzik, z programowej skrzyni wystają już indiańskie pióropusze, pudła z grami planszowymi, sprzęt do karaoke, sznurki, młotki czy sprzęt sportowy. W zatwierdzonych programach obozów każda minuta dnia jest zagospodarowana ciekawym programem. Tylko co to jest właściwie program harcerskiego obozu?

Program obozu to wszystkie te działania, które służą realizacji założonych celów. A więc na program złożą się wszystkie zaplanowane na kolonię zuchową cykle sprawnościowe, te działania, które pozwolą harcerkom i harcerzom realizować swoje próby na stopnie i sprawności, wszystkie duże wydarzenia obozowe- konkursy, festiwale, olimpiady, jarmarki, gry terenowe, kominki, ogniska itd. Ta część definicji jest zapewne dla większości z nas oczywista, prawda? Dlatego ja dzisiaj nie o tych, na pewno zaplanowanych już przez Was działaniach chcę pisać. Wolałabym dziś zająć się tymi działaniami, które na każdym obozie wprawdzie mają miejsce, albo mogą je mieć, ale nie doceniamy ich wychowawczego, a więc też programowego charakteru.

pionierka

Znam szczerp, który organizując obóz wykonanie całej pionierki zleca grupie kwatermistrzowskiej, aby na obozie dzieci już nie **traciły** na to czasu. Dzięki takiemu rozwiązaniu już dzień po przyjeździe dzieci mogą zacząć realizować program... Ja też się denerwuję, kiedy odwiedzając obóz w tydzień po jego rozpoczęciu nadal nie ma bramy albo nawet ogrodzenia a harcerze dopiero je budują z marszczonej bibułki (brr). Ale nie widzę nic złego w tym, że w 5 dzień obozu, po postawieniu podstawowych urządzeń obozowych nadal zajmują się konstruowaniem wiszącego tarasu, mostu zwodzonego nad potokiem, pieca chlebowego czy poprawiają po raz pierwszy samodzielnie zbudowane prycze. Uczą się przecież tak wielu rzeczy poza wiązaniem sznurka! Stają się cierpliwi i rzetelni, już wiedzą, że zadanie wykonane byle jak nie ma sensu na dłuższą metę, bo trzeba je będzie wykonać ponownie. Budując solidny rzeźbiony stół zamiast prowizorycznego blatu, przy którym będą potem jedli uczą się stawiać w życiu na jakość nawet w drobnych sprawach. Pracę, którą wykonali, bardziej sobie potem cenią. Wspólne wykonanie zadania nauczyło ich też działania

w zespole, gospodarowania materiałem itd. A więc, skoro tyle osiągnąć wychowawczych może nieść ze sobą pionierka, nie rezygnujemy z niej na koszt programu, bo ona też jest programem!

Kucharzenie

Przepisy i wymogi stawiane przed organizatorami wypoczynku dzieci i młodzieży powodują, że przygotowywanie posiłków, pełnienie służb w kuchni, urozmaicanie jadłospisu pomysłami dzieci stają się trudniejsze. Ale nie niemożliwe! Warto stworzyć dzieciom możliwość zaplanowania i przygotowania posiłku, upieczenia ciasta czy chleba, podania samodzielnie ugotowanego podwieczorku czy wymyślnej sałatki. Nawet, jeżeli czasem spowodujemy obsunięcie posiłku o kilka godzin albo narazimy się na jedzenie nieposolonych ziemniaków z niedogotowanym kalaflorem –warto. Dzieci zdobędą nową umiejętność i udowodnią sobie, że nie ma rzeczy niemożliwych. Nauczą się dobrego podziału zadań i umiejętnego planowania. Wspólna dla wszystkich chęć zaskoczenia innych przepyszny posiłkiem bardziej zintegruje zastęp, niż niejedna integracyjna, specjalnie obmyślona zabawa a waga tematów podejmowanych przy obieraniu ziemniaków zaskoczy nas nie raz. Może więc, kiedy obóz, na który pojechałeś zakłada służby w kuchni- ciesz się a nie marudź, że dni spędzone w kuchni „odciągają” dzieci od programu!

specyfika miejsca

Odwiedziłam kiedyś obóz dwóch harcerskich drużyn w Bieszczadach. Ciekawa lokalizacja, udana pogoda, połoniny za burtą namiotu, w dole szemrzący potok. Jak w piosence! Ale okazało się, że harcerki i harcerze będący pierwszy raz w Bieszczadach nie poznali jeszcze (3 tydzień obozu) żadnej bieszczadzkiej piosenki ani legendy, bo tym razem fabuła obozu jest indiańska...W górach na całe szczęście byli, ale nie pamiętają, jak ona się nazywała, bo w zabawie była to Święta Góra Indian (a nie Krzemieniec). A ja sobie myślę, że gdyby pozwolić tym dzieciom posłuchać koncertu świerszczy zamiast magnetofonowych nagrań indiańskich tańców- to też byłby program. Moim zdaniem lepszy, bo bardziej zgodny z naturalnością naszej metody.

kontakt z naturą

Skoro już o świerszczach mowa- pozwólmy czasem naszym dzieciom po prostu poleżeć bezmyślnie na trawie, poprzyglądać się chmurom czy leśnym żyjątkom. Nie każdą minutę dnia musimy zaplanować z konspektem. Sam naturalny kontakt z naturą, poznawanie

przyrody, fascynacja zjawiskami przyrodniczymi czy fizycznymi jest integralnym przecież elementem harcerskiego programu. Obóz, jak żadna inna chwila w ciągu harcerskiego roku daje możliwość nacieszenia się lasem, przyrodą i odczucia tego, że jesteśmy jej częścią.

służba

na dobrze przygotowanym obozie nie ma czasu się nudzić. Ciągłe coś przygotowujemy, wychodzimy właśnie na zwiad, wracamy szybko z plaży na obiad, mamy własne plany. Czasem niestety tak bardzo „**realizujemy program**”, że zapominamy o tym, co jest istotą naszego ruchu, o służbie. Nie mamy czasu pomóc gospodarzowi zrzucić siana, bo tego nie zaplanowaliśmy, nie zajmujemy się w tym roku miejscowymi dziećmi, bo robiliśmy to w tamtym roku, nie pomożemy w reperacji zniszczonego przez potok mostu, bo tę technikę już ćwiczyliśmy... Jak mawia mój znajomy- Koń zeżał obrok, który miał dowieść ☺

Wszystkie powyższe obozowe przykłady są **naturalnymi sytuacjami wychowawczymi**. Właśnie takie sytuacje wykorzystuje mądry instruktor do kształtowania charakteru swoich zuchów, harcerek, harcerzy. Nasze cele mamy przecież osiągać pośrednio- czyli tak, aby, nasz podopieczny myślał, że do wszystkiego doszedł sam i aby nie miał wrażenia, że bierze udział w jakimś od początku do końca wyreżyserowanym spektaklu czy szkolnej lekcji przeprowadzanej wg konspektu.

Na dwa miesiące wakacyjnych przygód wszystkim nam życzę jak najwięcej dobrze wykorzystanych naturalnych sytuacji wychowawczych. I nie martw się, Druhno i Druhu, że nie każde zaplanowane wydarzenie programowe, atrakcje programowe, akcja programowa na obozie wypali, jeżeli będzie to z korzyścią dla ...programu☺

hm. Anna Poraj